

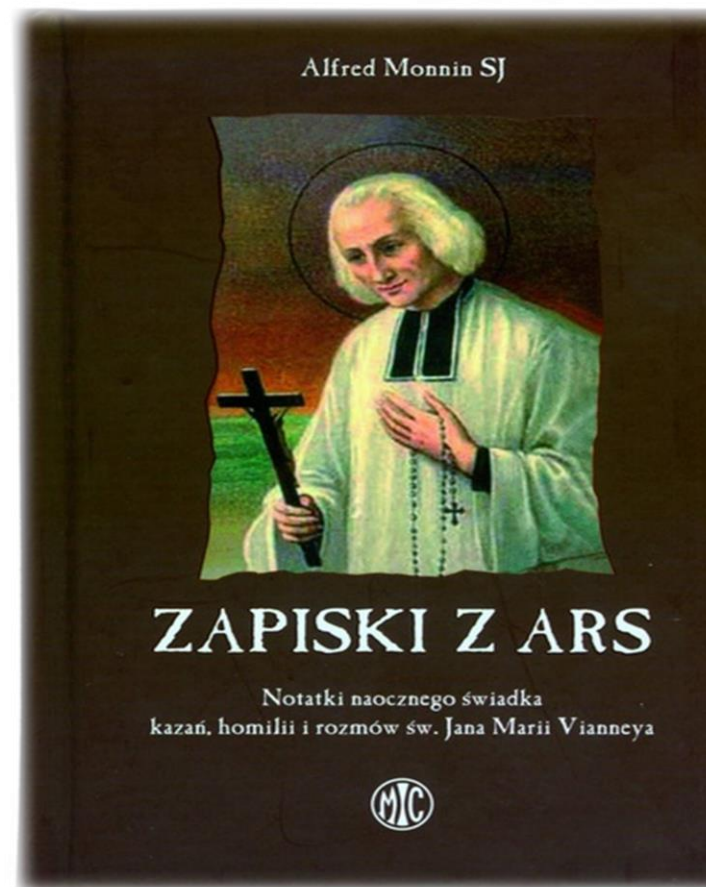
# Kazanie św. Jana Vianneya o zbawieniu

Kazanie o zbawieniu zachowało się dzięki o. Alfredowi Monninowi SJ, który był naocznym świadkiem pracy duszpasterskiej św. Jana Vianneya i skrupulatnie notował, a następnie zebrał kazania, homilie oraz powiedzenia Świętego Proboszcza z Ars w książce **Zapiski z Ars**.

Wielu chrześcijan żyje, jakby nie wiedzieli, po co znaleźli się na tym świecie.

- Boże, dlaczego kazałeś mi tu żyć? - pytają. - Ponieważ chcę cię zbawić - odpowiada Pan. - A dlaczego chcesz mnie zbawić? - nie dowierzają. - Bo cię kocham.

Bóg nas stworzył i umieścił na tym świecie, ponieważ nas kocha. Chce nas zbawić, ponieważ nas kocha. Aby zostać zbawionym, trzeba poznawać Boga, kochać Go i Mu służyć. Jakże wielką jest rzeczą poznawać Boga, kochać Go i służyć Mu! Na tym świecie nie mamy nic ważniejszego do zrobienia. Wszystko inne jest stratą czasu. Działać mamy jedynie dla Boga, składając nasze dzieła w Jego ręce. Budząc



**się rano, trzeba mówić: "Dla Ciebie, Boże, chcę dziś pracować! Poddam się wszystkiemu, co na mnie ześlesz, i oddam Ci to w ofierze. Bez Ciebie nic nie mogę uczynić, pomóż mi!"**.

**W godzinie śmierci żałować będziemy każdej chwili przeznaczonej na przyjemności, na niepotrzebne rozmowy, na odpoczynek, a nie wykorzystanej na umartwienie, modlitwę, dobre uczynki, na rozważanie własnej nędzy i oplakiwanie swoich żalonych grzechów! Przekonamy się bowiem w tej godzinie, że nic nie zrobiliśmy dla nieba.**

**Dzieci moje, jakież to smutne. Trzy czwarte chrześcijan zabiega jedynie o zaspokojenie potrzeb ciała, które i tak wkrótce zgnije w ziemi, a wcale nie myślą o potrzebach duszy, która będzie szczęśliwa lub nieszczęśliwa przez całą wieczność. Brak im rozumu i zdrowego rozsądku, aż ciarki przechodzą.**

**Oto człowiek, który zabiega o sprawy doczesne, ugania się za nimi, robiąc przy tym wiele hałasu, który nad wszystkim chce panować i uważa, że jest kimś. Gdyby mógł, rzekłby słońcu: "Usuń się i pozwól mi oświecać świat zamiast ciebie". Przyjdzie czas, że z tego pyszałkowatego człowieka zostanie niewiele więcej niż szczypta prochu, który spłynie rzekami do morza.**

**Widzicie, moje dzieci, często myślę, że podobni jesteśmy do małych kupek piasku, które wiatr zbiera**



na drodze i którymi obraca przez chwilę, by zaraz potem zostawić je w rozsypce. Każdy z nas ma w swojej rodzinie zmarłych i dobrze wie, o jakim prochu mówię. Ludzie bezbożni mówią, że zbyt trudno jest się zbawić. A przecież nie ma nic łatwiejszego: zachowywać Boże i kościelne przykazania, unikać siedmiu grzechów głównych, czynić dobro, a zła nie czynić - to wszystko!

Dobrzy chrześcijanie, którzy pracują nad zbawieniem i dbają o zaspokojenie potrzeb swojej duszy, zawsze są szczęśliwi i zadowoleni. Cieszą się już w tym życiu zadatkami przyszłego szczęścia. Ludzie ci będą szczęśliwi przez całą wieczność. Żli chrześcijanie zaś, którzy idą na potępienie, są godni pożałowania: stale narzekają, są smutni i robią z siebie strasznie nieszczęśliwych. Tacy też będą przez całą wieczność. Widzicie różnicę!

Dobrym sposobem postępowania jest robić tylko to, co można ofiarować Bogu. A przecież nie można Mu ofiarować oszczerstw, obmawiania innych, niesprawiedliwości, złości, bluźnierstw, nieskromności, zabaw i tańców. A czyż istnieją częstsze zajęcia na tym świecie?



Jezus daje nam zbawienie  
Jezus daje pokój nam  
Jemu składam dziękczynienie  
chwałę z serca mego dam



**Święty Franciszek Salezy mówił o tańcach, że "są jak grzyby - nawet najszlachetniejsze nie mają żadnej wartości [odżywczej]". Matki mówią często, że pilnują swoich córek. Owszem, może jeszcze potrafią jakoś dopilnować ich stroju, ale nie są w stanie upilnować serca. Ci, którzy urządzają w swoich domach potańcówki, obarczają się przed Bogiem straszną odpowiedzialnością. Czynią się bowiem odpowiedzialnymi za całe zło, jakie się podczas tych zabaw rodzi: złe myśli, obmowy, zazdrości, nienawiści i zemsty. Gdyby rozumieli swoją odpowiedzialność, nigdy nie urządzaliby w swoich domach zabaw tanecznych. Podobnie ci, którzy w złej intencji cokolwiek piszą, malują czy rzeźbią, będą odpowiadać przed Bogiem za całe zło, jakie ich dzieła wyrządziły ludziom tak długo, jak istniały. Aż ciarki przechodzą!**

**Widzicie więc, dzieci, że trzeba myśleć przede wszystkim o swojej duszy, która ma być zbawiona, i o wieczności, która nas wszystkich czeka. Ten świat z jego bogactwami, przyjemnościami i zaszczytami przeminie, lecz niebo i piekło nigdy nie przeminą. Pamiętajmy o tym!**



**Nie wszyscy święci dobrze zaczęli, ale każdy z nich dobrze skończył. My też nie zaczęliśmy dobrze naszego życia, więc przynajmniej starajmy się **dobrze zakończyć i dołączyć do świętych w niebie.****

Z języka francuskiego tłumaczyła Lilia Danilecka

Publikacja za zgodą redakcji

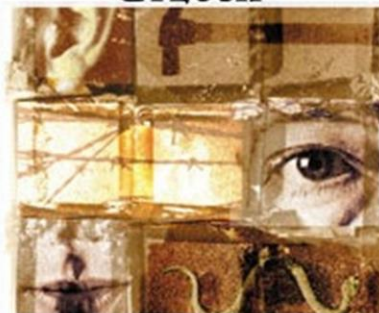
**Miłujcie się!**

nr 3-2009

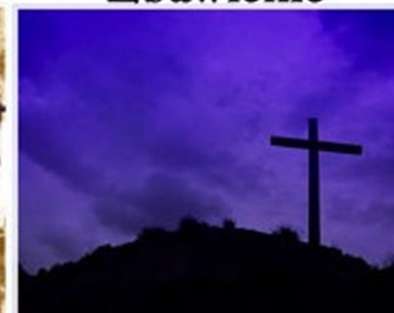
**Miłość Boża**



**Grzech**



**Zbawienie**



**Wiara i Nawrócenie**



**Duch Święty**



**Wspólnota**